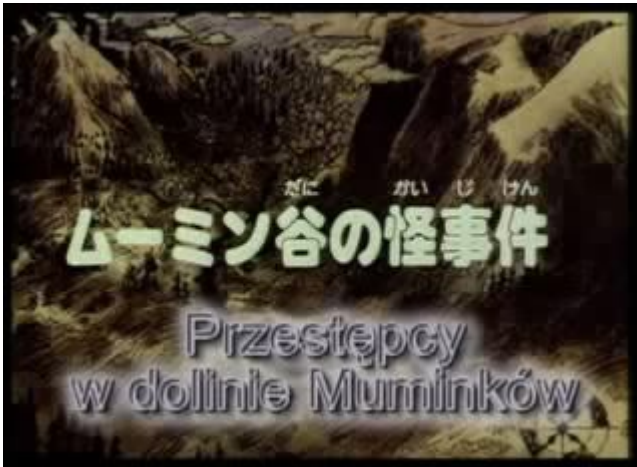


Przestępcy w Dolinie Muminków



W Dolinie Muminków rozpoczął się piękny, słoneczny dzień.
Zwierzęta biegały wesoło po trawie i po drzewach.
Wiewiórki bawiły się biegając po gałęziach, a ptaki fruwały po niebie.
Ten dzień już od samego początku zapowiadał się pięknie.



**Pan Inspektor i jego przyjaciółka Mimbla wybrali się na piknik.
Oni spacerowali po łące trzymając się za ręce.**



Mała Mi też poszła z nimi. Mała mi to siostra Mimbli.



Kiedy już wszyscy długo spacerowali, to poczuli się zmęczeni i głodni. Usiedli więc na trawie i zjedli kanapki, które przynieśli ze sobą.



W pewnej chwili Mała Mi powiedziała, że nie podoba się jej, że Inspektor nic nie robi.

Kiedy Inspektor zapytał co powinien robić, Mała Mi odpowiedziała, że powinien wreszcie kogoś aresztować.



Inspektor odpowiedział, że to nieprawda, że on nic nie robi. Powiedział, że wczoraj przez cały dzień zajmował się różami w swoim ogrodzie.

Inspektor powiedział też, że nie może nikogo aresztować, bo w Dolinie Muminków nie ma przestępców.

Tymczasem, gdzieś dalej, Muminek i Migotka bawili się. Muminek wręczył Migotce kwiat. Ten kwiat to lilia.



Gdzieś dalej, Włóczykij siedział na poręczy mostu i grał na harmonijce. Mała Mi podeszła i usiadła obok niego.



Mała Mi powiedziała Włóczykijowi, żeby oni zaczęli się spotykać i chodzić ze sobą jak para zakochanych. Kiedy Włóczykij to usłyszał, to z wrażenia spadł do wody.



Tymczasem pan Inspektor wrócił do siebie na posterunek. Wtedy zadzwonił telefon. To dzwonił pan Komisarz. Inspektor i Komisarz rozmawiali przez telefon. W pewnej chwili pan Komisarz powiedział, że posterunek w Dolinie Muminków jest niepotrzebny i zostanie zlikwidowany.



Inspektor bardzo się zmartwił. On był bardzo smutny. Szedł drogą ze spuszczoną głową, nikogo nie zauważał i nawet nie odpowiadał „Dzień Dobry”.



Inspektor szedł i szedł, aż w końcu przyszedł do domu Muminków.



W domu Muminków Inspektor spotkał się z Tatusiem Muminka. Obaj usiedli przy stole i Inspektor opowiedział o tym, co się wydarzyło. Opowiedział, że zadzwonił do niego pan Komisarz i powiedział, że trzeba zlikwidować posterunek w Dolinie Muminków.



Całą tę rozmowę słyszeli Muminek i Migotka, którzy byli akurat wtedy w pokoju obok.



Muminek poszedł do Włóczykija, żeby opowiedzieć co spotkało Inspektora. Teraz obaj zastanawiają się, jak można pomóc Inspektorowi.



Obaj poszli do Małej Mi. W końcu Włóczykij wpadł na pomysł, że gdyby ktoś popełnił przestępstwo, to Komisarz nie zamknąłby posterunku.



**Dzieci schowały torebkę Mamusi i kapelusz Tatusia.
Teraz Tatuś i Mamusia szukają torebki i kapelusza.**



**Do domu Muminków przyszedł Włóczykij. Tatuś powiedział mu,
że w ich domu zaczęły ginąć różne rzeczy. Włóczykij powiedział
Tatusiowi, że jemu zginęła wędka, i że prawdopodobnie
w Dolinie Muminków grasuje złodziej!**



Wszyscy poszli do Inspektora, żeby opowiedzieć o złodzieju. Inspektor natychmiast zadzwonił do Komisarza.



Inspektor powiedział Komisarzowi, że w takiej sytuacji likwidowanie posterunku byłoby bardzo nierozsądne.

Inspektor przesłuchał wszystkich, którym złodziej coś ukradł. Tatusiowi Muminka złodziej ukradł kapelusz.

Mamusi złodziej ukradł torebkę.

Muminkowi złodziej ukradł nóż.

Włóczykijowi ukradł wędkę.

Ryjkowi ukradł pieniądze.

Migołce ukradł szkatułkę z koralami i pierścionkami.

Małej Mi ukradł czekoladki, a jej siostrze, Mimbli, złodziej ukradł prezent, który dostała od Inspektora.



Inspektor rozpoczął poszukiwanie złodzieja. Żeby go odnaleźć Inspektor musiał przesłuchać wiele osób. Musiał porozmawiać ze wszystkimi, którym złodziej coś ukradł. Rozmawiał więc z Mamusią Muminka, z Migotką, z Małą Mi, z Muminkiem, z Włóczykijem, z Mimblą i z Ryjkiem.



Mała Mi powiedziała Inspektorowi, że złodziej jest niewidzialny! Inspektor uwierzył w to i powiedział o tym wszystkim innym.



Inspektor chwilę zastanawiał się kto może być złodziejem. W końcu doszedł do wniosku, że to musi być Czarownica, bo tylko ona potrafi stawać się niewidzialna. Inspektor postanowił, że aresztuje Czarownicę i poszedł przez ciemny las do jej domku.



Kiedy przyszedł na miejsce, stanął przed drzwiami, zapukał i zawołał:

- Policja, otwierać! Jest pani oskarżona o dokonanie zuchwałej kradzieży w Dolinie Muminków, więc radzę po dobroci niech pani wyjdzie i nie stawia oporu...



Czarownica otworzyła drzwi i wyszła z domku. Inspektor trochę się przestraszył. Czarownica powiedziała:

- He, he... Proszę wejść panie Inspektorze.**
- O, dziękuję – powiedział Inspektor.**



Inspektor wszedł do środka i usiadł przy stole.

- Jak to dobrze, że nie ma mojej wnuczki Alicji, bo by się bardzo zdenerwowała pańską wizytą! Naprawdę – powiedziała Czarownica.**
- Co się odwlecze, to nie uciecze. Zdenerwuje się, jak się dowie, że jest pani za kratkami – powiedział Inspektor.**



Czarownica podniosła do góry swoją laskę i wykrzyknęła zdenerwowana:

- Nikomu niczego nie ukradłam!



- Ale umie się pani stawać niewidzialna? – zapytał, a raczej stwierdził Inspektor.

- No pewnie! – odpowiedziała z dumą Czarownica.

- A więc to pani jest złodziejką! – stwierdził Inspektor.

- Nie jestem! – wykrzyknęła już naprawdę zdenerwowana Czarownica – Gdybym była złodziejką musiałabym mieć łupy. Proszę przeszukać mój dom.

- Zaraz to zrobię – powiedział Inspektor i wstał od stołu.

- Ale uprzedzam panie Inspektorze, jeżeli niczego pan nie znajdzie, to rzucę na pana złe czary! – zagroziła Czarownica.

Inspektor stanął przy ogniu i powiedział cichutko sam do siebie:

- Nie bój się wiedźmo, znajdę łupy...

Inspektor zaczął przeszukiwanie domu od zajrzenia do garnka, który wisiał nad ogniem. Zupa w garnku brzydko pachniała i Inspektor powiedział:

- Buueeee....



Na dworze, schowani za drzewem, czekali Włóczykij, Maminek i Mała Mi.

- Nie przypuszczałem, że pan Inspektor oskarży Czarownicę – powiedział Włóczykij.**
- Ja także nie – odpowiedział zmartwiony Muminek. Ciekawe, co on tam tak długo robi?**

W domku Czarownicy trwało przeszukiwanie.

Kiedy Inspektor zaglądał pod łóżko Czarownica zapytała:

- No i co panie Inspektorze, znalazł pan coś?**
- Przeszukiwanie całego domu przebiega zgodnie z planem. Zaraz znajdę wszystkie skradzione przedmioty – odpowiedział Inspektor.**
- A dlaczego nie zajrzał pan tutaj, co? O!**

Czarownica stuknęła laską w podłogę i podniosła klapę, pod którą widać było schody do piwnicy.

- O, nie zajrzałem? Przeoczenie... O, tajna kryjówka – zdziwił się Inspektor i zajrzał w dziurę.



- A na górze jest sypialnia Alicji. To bardzo podejrzana osoba – powiedziała Czarownica.

- Zajrzę wszędzie – odpowiedział Inspektor.

- Na pańskim miejscu zajrzałabym też do komina.

- Tak, tak, ma pani rację – odpowiedział Inspektor i zajrzał do komina przez lupę, którą trzymał w ręku.

- No i koniecznie powinien pan przekopać teren wokół całego domu.

- Uważa pani, że powinienem? – zdziwił się Inspektor.

- Oczywiście, ma pan do czynienia z wyjątkowo przebiegłą Czarownicą.

- Tak, dobrze wiem. Nie musi mi pani tego przypominać.

I wtedy ktoś zapukał do drzwi.

- Kto tam? – zawołała Czarownica.

W drzwiach stanęli Włóczykij, Muminek i Mała Mi.



Czarownica powiedziała do nich:

- **Nie przeszkadzajcie Inspektorowi.**
- **Mamy do niego pilną sprawę. Chcemy mu coś powiedzieć – powiedział Muminek.**
- **Słucham – powiedział Inspektor.**

Muminek podniósł rękę, pokazał palcem na podwórko i powiedział:

- **Właśnie znaleźliśmy wszystkie skradzione przedmioty.**
- **O! A gdzie? – zdumiał się Inspektor i podbiegł do drzwi.**
- **Zostały złożone w jaskini przy plaży.**
- **W jaskini? – zdziwił się Inspektor.**
- **I jeszcze coś – znaleźliśmy niewidzialnego złodzieja, który się tam ukrywał.**
- **A więc mogę przerwać przeszukiwanie – powiedział Inspektor**



Wtedy Czarownica podeszła do Inspektora i powiedziała:

**- A ja wrócę do swoich zajęć.
- Hee, hee, hee, ach tak... - wymamrotał Inspektor, a potem odwrócił się do dzieci i powiedział:**

- Powiem panu Komisarzowi, że bardzo pomogliście mi w przeprowadzenie całego dochodzenia. No, a teraz do jaskini!

Inspektor, Włóczykij i Muminek wyszli na podwórko. Czarownica ruszyła za nimi i powiedziała:

**- Chwileczkę, panie Inspektorze!
- O co chodzi, pani Czarownico? – zapytał Inspektor.
- Jak w końcu jest – jestem niewinna, czy tylko tak mi się wydaje? – zapytała Czarownica.**

Inspektor rozłożył szeroko ręce i powiedział:

- Rzeczywiście, tym razem jest pani niewinna!
- I to wszystko? – zapytała groźnym głosem Czarownica.
- Nie, przyślę pani specjalny druczek z podziękowaniem za okazaną pomoc policji – powiedział Inspektor i jeszcze szerzej rozłożył ręce.



Wtedy Czarownica bardzo się zdenerwowała. Podniosła do góry swoją laskę i powiedziała:

- Aaaaa!
- Zaraz, zaraz, co pani ma zamiar zrobić? – przestraszył się Inspektor i zaczął uciekać.

Czarownica jeszcze raz machnęła swoją laską i powiedziała:

- Uuuch!

Na krótką chwilę hełm Inspektora zrobił się biały i zaczął świecić jak lampa. Inspektor przewrócił się.



- Aaaaaa, aaaaa! – wołał Inspektor.

Inspektor trzymał się za głowę i próbował wstać, ale nie mógł.

- O rety, co za ciężar! – wołał Inspektor.

- Chi, chi, chi, chi! – śmiała się Czarownica.

Inspektor cały czas próbował wstać, ale nie mógł, bo jego hełm zrobił się bardzo ciężki.



- Ach, wiedźmo, co pani zrobiła z moim hełmem? – zapytał Inspektor.

- Skoro jest taki ciężki, to niech go pan wyrzuci! – odpowiedziała złośliwie Czarownica.

- Nigdy, przenigdy! Noszę go bez przerwy od 20-stu lat i będę nosił nadal!

-A, a, prowadźcie mnie! – Inspektor zawołał do dzieci.

Inspektor starał się biec, a jego hełm rysował kreskę na ziemi, tak jak rysuje się po ziemi patykiem.

- Niech pan idzie prosto przed siebie! – wołała Mała Mi.

- Dobrze, dziękuję!

Inspektor fikał koziółki, bo była tam górka. Ale nie chciał zdjąć ciężkiego hełmu. Mała Mi śmiała się przez cały czas. Włóczykij i Muminek pomagali Inspektorowi iść.



W końcu wszyscy dotarli do jaskini.

Nad morzem, na plaży przy wejściu do jaskini siedzieli Ryjek i Panna Migotka. Włóczykij i Muminek przyprowadzili do nich Inspektora.



Inspektor zapytał Ryjka:

- Ryjku, czy złodziej nadal ukrywa się w jaskini?
- Tak, niech pan sam zobaczy – odpowiedział Ryjek.

Włóczykij i Muminek przyprowadzili Inspektora do wejścia do jaskini. Było tam ciemno.

Inspektor powiedział:

- Zaraz go aresztuję, tylko odejdźcie stąd, bo złodzieje w potrzasku bywają zdolni do wszystkiego.
- Nie, Inspektorze. Będziemy przy Panu! – powiedział Włóczykij.
- Do końca! – potwierdził Muminek.
- Do samego końca! – powiedziała Migotka.
- Właśnie... – dodał Ryjek
- I ja też! – powiedziała Mała Mi.
- Jestem wzruszony – powiedział Inspektor. Idźmy!

I wszyscy weszli do ciemnej jaskini.



**W jaskini znaleźli wszystkie skradzione przedmioty.
Tak naprawdę, to nikt ich nie ukradł, tylko dzieci je tam zaniósł,
ale Inspektor o tym nie wiedział.**



**W jaskini Inspektor zaarrestował niewidzialnego złodzieja.
Potem poprowadził go na posterunek.**



Złodzieja nie było widać, bo on był niewidzialny.

Kiedy już przyszli na posterunek, pan Inspektor zamknął złodzieja w celi za metalowymi kratami.



Potem Inspektor zadzwonił do pana Komisarza i pochwalił się, że aresztował złodzieja. Inspektor powiedział też, że skoro w Dolinie Muminków są przestępcy, to likwidowanie posterunku byłoby bardzo nierozsądne.



**Inspektor znowu mógł nic nie robić i spotykać się z Mimblą.
Nawet przez myśl mu nie przeszło, że posterunek w Dolinie
Muminków ocalał dzięki Włóczykijowi.
Ale czy to ważne....**



-----KONIEC-----